

filipek x psr, Jak w piosence

wydawca dzwoni I pyta się
Filip, a jak tam masz z płytą
a ja już nie wiem czy mnie obchodzi
jakiś tu jeszcze zarobiony pitos
mam w sobie smutek i nie zapełnię go złotą płytą
choć tu nawet wyprzedał Kapitol
i kupił se za to diamentowy sikor

byłaś niewinna ja zrobiłem z tobą to po raz pierwszy
drugi i trzeci
i myśle o tym jak palę szluga i szukam tej setki
i wiem ze od dawna nie słuchasz już moich numerów o tobie
ja mam to samo, gdy wchodzę na balkon
i kiepuje w ciszy na drogę pod spodem

byliśmy jak te pary polskim romansie
ona – super, a on – mógłby mniej pić
wychowywałem sie na ...
więc pisze tak ze czujesz wszystkie me łyzy

biegnę na ślepo za jebanym tłumem
gimby mi piszą, żebym coś nagrał
najlepiej w stylu tego 'Dementora'
a ja mam ochotę jedynie wydzwonić znowu se zioma
czuję się jakbym na cae go to gównu
próbował wylać perfumy od Diora

byliśmy jak w tej pojebanej piosence
ona – smutna, a on – mógłby mniej chlać
twoi rodzicie mieli mnie za przestępcę
kiedy cię małą w domu nie było na czas

lubiłaś kochać się po ciemku i lejce
jak mi puszczały, gdy zaczynałem ćpać
i miałaś takie młode kochane serce
które rozbiłem jak wódę w szale na blat